

Gdzies Pomiedzy

Artrosis

Oniryczny dzwiek delikatnie kolysze cialo
Miedzy jawa a snem próbuje odnalezc spokój
Sila i ukojenie tak potrzebne w walce z lekiem,
Poja usta spragnione wielkich nadziei i słów

Kaza bic sie w piersi i zalowac
Jednak to tylko pusty gest
Wielkie tresci wielkie slowa
Pogrzebane juz dawno, zagubione gdzies
Kaza bic sie w piersi , czekac cudu
Jednak to ciagle pusty gest
Przebudzenie zrodlem bólu
Chce wciaz trwac miedzy jawa a snem